Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
13 maja 1942 r.
Nr. 251
Cena w Wilnie 5 fen.

SKUPIENIE WSZYSTKICH SIŁ DLA ZWYCIĘSTWA.

PRACUJ DLA NOWEJ EUROPY.

Zamelduj się do udziału w pracy w Niemczech przy Urzędzie Społecznym (Sozialamt) Wilna oraz w punktach Urzędu Społecznego (Sozialamt) w miastach powiatowych okręgu Wilna-Land!

Od dnia 4 do 10 maja Brytyjczycy stracili 161 samolotów

Zwycięskie działania szturmowe na froncie Wschodnim. — Niemieckie oraz rumuńskie oddziały na półwyspie Kercz przystąpiły do ataku. — Przy Krecie zatopiono 3 brytyjskie kontrtorpedowce.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 12 maja,

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na półwyspie Kercz niemieckie oraz rumuńskie oddziały wspierane przez wielkie siły lotnictwa przystąpiły do ataku w dniu 8 maja. Bitwa jest w pełnym rozwoju.

Przy zwalczaniu obiektów okrętowych na wodach u półwyspu Kercz oraz u południowo-wschodnich wybrzeży Morza Azowskiego zatopiło lotnictwo 2 transportowce o pojemności 5.000 trb., jak również kilka mniejszych statków. Jeden dalszy statek handlowy został uszkodzony.

Na pozostałym odcinku frontu wschodniego odparto pojedyncze ataki nieprzyjaciela. Ataki oraz działania grup szturmowych niemieckich, kroackich i rumuńskich oddziałów były zwycięskie.

W Laponii oraz na froncie Murmańska odparto pojedyncze ataki słabszych sił nieprzyjacielskich.

Niemieckie eskadry samolotów bojowych, mimo złych warunków atmosferycznych bombardowały skutecznie na wyspie Malta urządzenia lotniskowe.

Na obszarze morskim na południe od Krety zaatakowały samoloty bojowe licznymi falami po wykryciu przez samoloty wywiadowcze jedną karawanę złożoną z 4 brytyjskich kontrtorpedowców.

Zatopiły one przez celne trafienia bomb 3 nieprzyjacielskie okręty wojenne podczas gdy w walkach powietrznych zestrzelono 2 brytyjskie samoloty, które miały za zadanie ochronę flotylli. W czasie tego ataku nie stracono żadnego własnego samolotu. U wybrzeży Niderlandii zaatakowały 3 brytyjskie bombowce typu Hudson jedną niemiecką karawanę. Wszystkie trzy nieprzyjacielskie samoloty, nie trafiając żadną bombą, zostały zestrzelone przez statki marynarki wojennej, które towarzyszyły karawanie.

Od dnia 4 maja do 10 maja straciło brytyjskie lotnictwo 161 samolotów, z których 32 nad Morzem Śródziemnym oraz nad Afryką Północną. W tym samym czasie w walce przeciwko Wielkiej Brytanii stracono własne 42 samoloty.

BERLIN. (DNB). Według komunikatu Sił Zbrojnych, podczas ataku na zamieszkałe kwartały Rostock i Warnemünde, poniosła brytyjska broń powietrzna ubiegłej nocy jedną z najdotkliwszych porażek od czasów rozpoczęcia napadów terrorystycznych na niemiecką ludność cywilną. Według dotychczasowych komunikatów ofiarą niemieckiej obrony padło ogółem 18 bombowców brytyjskich. Przeszło trzecia część nieprzyjacielskich samolotów, zauważonych przy tym ataku, dlatego też nie wróciła do Anglii. Dziś zrana po ataku powietrznym brytyjskim w jednych tylko okolicach Rostocku znaleziono szczątki 14 samolotów angielskich. Cztery inne bombowce zostały wzięte na cel przez artylerię przeciwlotniczą i nocnych myśliwców jeszcze podczas nadlatywania i strącone przy wybrzeżu.

BERLIN. (DNB). Jak podaje Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, wzięto do niewoli na wschód od Kurska kompanię miotaczy min 47 dywizji sowieckiej, mocno obsadzoną przez żołnierzy, pochodzących z Kaukazu i Azji. Porucznik sowiecki Ohmed Masairow, wzięty przy tym do niewoli, oświadczył: „Byliśmy od szeregu dni bez zaopatrzenia. Amunicja nasza była wystrzelana i kompania zupełnie wyczerpana. W tej sytuacji mieliśmy z rozkazu Timoszenki przygotować nowy atak. Gdy przyszli Niemcy, to mogłem dać już tylko rozkaz „ręce do góry". Tak przynajmniej moja kompania mogła pójść do niewoli bez strat".

Po bitwie na Morzu Koralowym

TOKIO. Już na podstawie dotychczasowych wyników bitwy na Morzu Koralowym stwierdza prasa japońska, że Stany Zjednoczone spadły już do poziomu trzeciorzędnej potęgi morskiej. „Jeśli uszereguje się — pisze „Tokio Asahi Schimbun" — odniesione przez Japonię w ostatnich pięciu miesiącach zwycięstwa na morzu, to okaże się, że Stany Zjednoczone jak również i Anglia nie tylko wiele cennych okrętów wojennych straciły, lecz że także znikła ich powaga jako wielkich mocarstw morskich". Po klęsce na Hawajach i przegranych bitwach morskich koło Malajów, na Morzu Jawajskim, pod Soerabayą i Batawią, dalej po klęskach na zachód od Hawajów i na wschód od Nowej Gwinei, jak również po poniesionej porażce koło Bahi zadała marynarka japońska kombinowanym angielsko-amerykańskim siłom morskim w „bitwie na Morzu Koralowym" dalszy decydujący cios. Z wyjątkiem dwóch pancerników typu „Washington" i trzech pancerników typu „Mississipi" pozostały Stanom Zjednoczonym w tej chwili jeszcze tylko trzy przestarzałe wielkie okręty bojowe, które jednakowoż nie są dostosowane do nowoczesnej wojny morskiej. Co się tyczy lotniskowców to Ameryka posiada jeszcze tylko trzy takie okręty typu „Enterprise" „Ranger" i „Hornet".

TOKIO. (DNB). Najstarszy admirał floty japońskiej, admirał Takahashi, oświadczył — jak donosi Domei — podczas pewnego wywiadu, że bitwa morska na Morzu Koralowym, jeśli chodzi o jej znaczenie, zajmuje pierwsze miejsce po bitwie koło Hawajów. Podkreślił on, że flota angielska i amerykańska działały całkowicie niezrozumiale, pozwalając swoim pancernikom operować w tak rozciągniętej formacji. Zaznaczył on, że w bitwie morskiej pancerniki nie mogą wykonać żadnej znaczniejszej pracy, jeśli nie walczą one w zwartej formacji lub w symetrycznej grupie. Zdaje się, że rezultatem ostatniej bitwy morskiej staje się obecnie ostateczne przypieczętowanie losu Australii. Przez zniszczenie dwóch nieprzyjacielskich lotniskowców uzyskano jedno z największych osiągnięć w zakresie obrony lotniczej, mianowicie wyrzucono z walki nieprzyjacielskie lotniskowce i lotnictwo.

TOKIO. W związku z twierdzeniami angielsko-amerykańskimi w sprawie bitwy na Morzu Koralowym oświadczają urzędowe źródła japońskie, co następuje: Władze japońskie stwierdzają, że nad tego rodzaju zmyślonym komunikatem, jak komunikat brytyjskiej admiralicji, można się tylko uśmiechnąć. Nie ma najmniejszej wątpliwości co do prawdziwości opublikowanego przez Cesarską kwaterę główną w dniu 8 maja komunikatu w sprawie bitwy morskiej na Morzu Koralowym. Świat nie da się wprowadzić w błąd fałszywymi twierdzeniami brytyjskiej admiralicji. Władze japońskie mogą tylko współczuć z brytyjską admiralicją, która znowu dostarczyła światu przykładu prawdziwości przysłowia: where honour cease knowledge decreases (kto traci honor, traci i rozum).

Opór na Madagaskarze

VICHY. (DNB). O walkach na Madagaskarze, jak słychać w tutejszych kołach miarodajnych, według wiadomości z Tananarivy, od niedzieli rano nastąpiła przerwa w walkach. Od tego czasu Anglicy zaniechali ataków, prawdopodobnie ze względów transportowych. W głębi wyspy wojska francuskie stawiały jeszcze silny opór.

Japończycy u bram Indii

BERLIN. Pochód Japończyków na granicy Indyj odbywa się bez godnej wzmianki obrony Anglików. Na szerokim froncie Zatoki Bengalskiej posuwają się dywizje japońskie szybkimi marszami naprzód i dotarły już swoimi strażami przednimi do granicy Bengalii, przekraczając ją na zachód od rzeki Kaladan. W tym miejscu znajdują się Japończycy już nie wiele więcej jak 50 km. od Chittagong, ważnego portu bengalskiego i punktu wyjściowego linii kolejowej do Sadya w Assam. Anglicy nie będą mogli skutecznie bronić Chittagong, ponieważ Japończycy opanowali wschodnie wybrzeże Zatoki Bengalskiej, a japońska marynarka i oddziały lotnictwa morskiego kontrolują tę część zatoki.

Wojska brytyjsko hinduskie, które w walkach nad brzegiem rzeki Irawadi zostały przez oddziały japońskie całkowicie pobite, zaniechały zupełnie myśli o współpracy z wojskami Czungkingu i zebrały reszlki swoich oddziałów w Monywa na lewym brzegu Chindwin, 100 km. na zachód od Mandalay, próbując wycofać się do Assam w Indiach. Tymczasem wojska japońskie, które kontynuowały swój błyskawiczny atak wzdłuż lewego brzegu Irawadi, odcięły wojskom brytyjsko indyjskim ich ostatnią linię odwrotu. Główna siła wojsk japońskich przekroczyła Chindwin i otoczyła wojska brytyjsko hinduskie.

Zniszczono 4 pułki amerykańskie

TOKIO. (DNB). Jak donosi Domei, w dn. 9 maja po południu został wzięty do niewoli przez oddziały japońskie, pułkownik Stanów Zjednoczonych Wads Kil Killen, dowódca naczelny wojsk Stanów Zjednoczonych na froncie Mindanao. Nastąpiło to na południowy wschód od Tangkulan w północno-wschodnim Mindanao. Amerykański pułkownik oświadczył, że z powodu szybkiego posuwania się naprzód Japończyków, zostały doszczętnie zniszczone cztery pułki armii amerykańskiej, trwające na pozycjach Cagayan - Tagoloan, i że z tych względów on się poddał.

Poseł japoński w Iranie odjechał do Tokio

TOKIO. (DNB). Jak podaje „Nitschi Nitschi Schimbun" z Mandschurii, poseł japoński w Iranie, Hikotaro Ichivawa, odbywający podróż do Tokio po zerwaniu stosunków dyplomatycznych, przybył w sobotę do Mandschurii. Oświadczył on, że ludność irańska gorąco oczekuje na zniszczenie elementów angielskich w Azji Wschodniej, w przekonaniu, że dzięki temu byłoby ułatwione oswobodzenie Iranu od angielskiego jarzma. Nastrój ludności irańskiej ma być bardzo filojapoński i z wielkim zainteresowaniem śledzą tutaj rozwój wojny za wielką Azją Wschodnią.

Na Korei

TOKIO. Ze źródeł urzędowych donoszą, że rząd japoński uchwalił na posiedzeniu gabinetu w dniu 8 maja, wprowadzić na Korei od r. 1944 powszechny obowiązek służby wojskowej.

„Aż do zniszczenia bolszewizmu"

Drugi dzień podróży inspekcyjnej Generalkommissar'a. — Z Poniewieża do Birż. — Potężna masowa manifestacja litewskiego ludu włościańskiego. — Przyrzeczenia wiernej pracy aż do zwycięstwa.

BIRŻE. 11.V. W drugim dniu swojej podróży inspekcyjnej do północno-wschodniej części Generalnego Komisariatu udał się Generalkommissar Dr. von Renteln w towarzystwie Gebietskommissara Neuma w poniedziałek do powiatu birżańskiego, stanowiącego jedną z najurodzajniejszych okolic Litwy. Podobnie jak dnia poprzedniego został on przyjęty na granicy powiatu przez właściwego Kreischefa, Sulkaumikasa i bardzo serdecznie powitany przez licznie zebraną mimo dnia powszedniego ludność.

„Tak jak żołnierze Adolfa Hitlera uwolnili ten kraj, i jak wspólnie z nimi walczyli również, krwawili się i ginęli litewscy partyzanci, tak chcemy my wszyscy teraz i w przyszłości trzymać się razem aż do zniszczenia bolszewizmu" — tak powiedział Dr. von Renteln w swojej odpowiedzi na przemówienie Kreischefa, który przyrzekł wierną współpracę całej ludności powiatu birżańskiego.

Już z daleka witają przybywających białe wieże barokowego kościoła birżańskiego. Miasto powiatowe, liczące około 10000 mieszkańców, przybrało się podobnie jak wszystkie miasta i wsi, przez które dotychczas przejeżdżaliśmy w Okręgu Poniewieskim, na cześć Generalkommissara bogato w chorągwie. Podczas powitania u wejścia do miasta stał się zwykły już od wczoraj obraz wesoło nastrojonych mas ludzkich u bramy honorowej jeszcze bardziej kolorowy o kilka tonów barw, dodanych przez młodzież wiejską, która przymaszerowała w strojach ludowych i ze swymi chorągwiami, w które artystycznie wpleciona jest trójlistna koniczyna.

Wiele tysięcy ludzi na rynku

Punktem kulminacyjnym tego dnia była koło południa wielka manifestacja na rynku. Zjawiło się tutaj wiele tysięcy uczestników z miasta i powiatu birżańskiego i ustawiło się w liczne oddzielne grupy.

Dyrektor gimnazjalny Rudys, który uczył się w Rzeszy po niemiecku, wyraził w imieniu ludności uczucia wdzięczności, jaką żywi cała litewska ludność wiejska wobec Wodza Niemiec i jego żołnierzy za uwolnienie spod czerwonego jarzma.

Tego naród litewski nigdy nie zapomni i jest gotowy wywdzięczyć się współpracą przy wielkich zadaniach chwili obecnej.

Generalkommissar Dr. von Renteln podziękował w serdecznych i ciepłych słowach za tę gotowość i rozwinął następnie zrozumiała dla wszystkich w szerokim przeglądzie palące zagadnienia teraźniejszości, które zajmują dzisiaj wszystkie narody Europy. Są to zagadnienia, które one muszą rozwiązać, jeśli nie chcą zginąć pod terrorem czerwonych diabłów. Z uznaniem wyraził się on o pracy, która została dotychczas już wykonana w powiecie birżańskim i przypomniał również fakt, że obok żołnierzy niemieckich i ich towarzyszy walki z wszystkich prawie krajów europejskich na froncie wschodnim znajdują się też synowie Litwy w drużynach policyjnych, z bronią w ręku walcząc przeciwko bolszewizmowi.

Potrójnym okrzykiem Sieg - Heil na cześć Wodza Niemiec Adolfa Hitlera, z entuzjazmem powtórzonym przez zebranych i głośnymi okrzykami „valio" zakończyła się manifestacja.

Po południu przemawiał Generalkommissar Dr. von Renteln w Birżach do naczelników władz o poważnych obowiązkach, jakie wszyscy ludzie na odpowiedzialnym stanowisku mają dzisiaj do spełnienia.

Doradcy i opiekunowie narodu

Generalkommissar o obowiązkach ludzi na odpowiedzialnym stanowisku

Przemówienie brzmiało w następujący sposób:

Moi niemieccy i litewscy koledzy!

Już słyszeliście ode mnie, że my wszyscy jesteśmy kolegami w wyższym znaczeniu w pojęciu wielkiej walki o wolność Europy przeciwko bolszewizmowi. Nie potrzebuję wam tego specjalnie tłumaczyć, że od tego zależy być lub nie być nas wszystkich. I wszyscy wy wiecie, że o ile mocno trwamy razem i oddajemy to, co w nas najlepsze, to zwycięstwo jest dla nas zupełnie pewne. Lecz również wiemy, że dla osiągnięcia tego zwycięstwa są wymagane od nas i ludności wszystkie siły.

Prostsze, daleko prostsze jest administrowanie krajem w czasie

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Robotnicy jadą do Rzeszy

III.

W głównym punkcie hali, gdzie płynny metal wlewa się do form, i gdzie robotnicy zwinnie wykonują pojedyńcze fazy pracy, od przygotowania masy płynnej do ułożenia stężałych odlewów, znajduje się kilku ludzi z Wilna; ścierają sobie pot z czoła i szybko się wdają z odwiedzającymi w rozmowę. Z pytań i odpowiedzi można sobie urobić jasny i dokładny obraz o stosunkach w fabryce. Większość jest zadowolona z pracy i wyżywienia; stwierdzają, że obchodzenie się z nimi kierownictwa fabryki oraz niemieckich kolegów jest przyjazne i oględne. Tygodniowy zarobek wynosi 40 marek; jednak po wprowadzeniu systemu punktowania niejeden z nich zarobi znacznie więcej. Obiecano im, że w przyszłym tygodniu otrzymają kartki na papierosy.

Najważniejszym jest, że wszyscy wiedzą, iż kierownictwo fabryki nimi się opiekuje, a nad ich troskami i życzeniami nie przechodzi do porządku dziennego. W Wilnie nie dbano o nich tak, jak tutaj w Niemczech. Wszyscy to przyznają i są wdzięczni.

DZIEWCZĘTA Z WILNA.

W wielkiej farbiarni, pralni i fabryce do czyszczenia, pracuje 20 dziewcząt z Wilna. Są to młode, pełne życia istoty, w pierwszym rozkwicie młodości, przeważnie w wieku 16—21 lat. Jedna z nich, Kasia J., która się cieszy specjalnym zaufaniem z powodu swej zręczności i inteligencji, a w razie trudności przy porozumiewaniu się spełnia funkcje tłumaczki — mówi bowiem płynnie po niemiecku — oprowadza nas po całej fabryce z rozległymi salami, w których się czyści, farbuje, prasuje i suszy ubrania, kapelusze, firanki; znajduje się tam wielka cewiarnia do nawijania jedwabiu, obsługiwana przez pracowite ręce.

Dziewczyna jest dumna ze „swojej fabryki". „W Wilnie nie mamy nic podobnego!" powiada rozpromieniona. Jej koleżanki pracują w różnych miejscach w fabryce — zawsze kilka Wilnianek obok niemieckich kobiet i dziewcząt. Praca jest przeważnie lekka, i można ją wykonywać prawie jak zabawę, wśród wesołych rozmów. Kierownictwo dba o to, by dziewczętom było pod każdym względem dobrze: w południe otrzymują jedzenie w kantynie, gdzie najmłodsza, przez wszystkich rozpieszczone „pisklę", zatrudniona jest jako pomocnica; rano i wieczorem dostają jedzenie w schronisku, gdzie są na razie umieszczone. za jedzenie płacą dziennie 60 fenigów — firma dopłaca poważną kwotę celem wyrównania pełnej należności za wyżywienie. Później mają być dziewczęta umieszczone po cztery w prywatnych domach. W wolnych chwilach wykorzystują wszelkie możliwości, jakie są w pięknym Frankfurcie. Ponieważ wkrótce otrzymają i karty na pończochy, obuwie i ubranie, prawie wszystkie ich życzenia będą spełnione. Obecnie skrupulatnie oszczędzają, by móc się ubrać w nowe rzeczy.

DWA WOLNE DNI W TYGODNIU.

Właściwie nie wiadomo, czy gdzieindziej możnaby odnieść jeszcze lepsze wrażenia. A pomimo to można. W centrum Frankfurtu znajduje się wielka, urządzona nowocześnie fabryka męskich ubrań, w której pracuje około 40 kobiet i dziewcząt z Wilna. Kierownik, który, wykonując swój zawód, zjeździł całą Europę oraz potrafi kierować ludźmi i odpowiednio ich traktować, przyjął jako naczelną zasadę: robotnicy powinni pracować u mnie chętnie. Nie lubi niezadowolonych twarzy — ze względów humanitarności i roztropności. I postępuje zgodnie z tą zasadą. Przy pracy wymaga dyscypliny i precyzyjności; rozłożony na wiele poszczególnych faz przebieg pracy, podczas której każda robotnica wykonuje tylko jedną część, nie pozwala na niedbalstwo i guzdranie się. Ale za to dba jak ojciec o powierzone swej pieczy pracownice i bierze na siebie troskę o to, z czym w Niemczech podczas wojny robotnik z trudem sobie radzi: o jedzenie, pomieszczenie i ubranie. W pewnym budynku polecił urządzić kilka pokoi dla robotnic, w których by się czuły jak w domu: dwie sypialnie i duży pokój mieszkalny. Zrobiono łóżka i szafy, zainstalowano umywalnie i piece, a obecnie kończy się niektóre roboty celem upiększenia mieszkania. Po przyjściu z pracy dziewczęta zastają pokoje sprzątnięte i pozamiatane, w piecach napalono. Jedzenie dostarcza wielka firma, która daje wyżywienie także robotnikom włoskim i chorwackim: w południe i wieczorem gorące jedzenie, rano chleb z masłem, marmeladą i kiełbasą, a do tego kawę. Otrzymują większe porcje niż by na to pozwalały normy wyżywieniowe, gdyby dziewczęta stołowały się prywatnie i pojedyńczo. W wolnych chwilach dziewczęta mogą robić, co im się podoba. Tylko od godziny 10 w. muszą zachować ciszę, by potrzebujące wypoczynku mogły spać. Albowiem bez dyscypliny nie może istnieć żadna społeczność. Jeśli romawiać z dziewczętami, widzi się, że wszystkie są zadowolone ze swojego losu. Tak beztrosko, jak tutaj, nie żyły i nie pracowały już od dawna; wszelkie ich trudności życiowe bierze na swoje barki kierownictwo fabryki. Szczególnie im się podoba koniec tygodnia: sobota i niedziela są dniami wolnymi od pracy. 48 godzin pracy kończą w ciągu 5 dni. Mają więc dość czasu, by wypocząć i poznać miasto z obcym dla nich intensywnym rytmem pracy, jak również czuć się swojsko w cudownym, prawie południowym powietrzu starego miasta nad Menem.

(D. c. n.)

Inaczej aniżeli w r. 1918

Zatopienie okrętów na zachodnim Atlantyku

DAD. BERLIN, 11.V. Według komunikatów niemieckich niemieckie łodzie podwodne zatopiły w ciągu pierwszych dziesięciu dni maja jedynie tylko na zachodnim Atlantyku 43 statki-cysterny i statki transportowe o łącznym tonażu 256000 trb. Zniszczenia statków, dokonane na innych obszarach morskich, np. na Morzu Śródziemnym i na Północnym Oceanie Lodowatym nie są objęte tymi liczbami.

Znaczenie tych sukcesów jak również zdolność militarnych i technicznych osiągnięć, która z tych sukcesów przemawia staje się szczególnie wyraźna przez porównanie z walką łodzi podwodnych przeciwko Stanom Zjednoczonym w czasie wojny światowej w r. 1918. Po raz pierwszy ukazały się wówczas — więcej aniżeli w rok po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny — w maju 1918 r. niemieckie łodzie podwodne typu wielkich podwodnych krążowników na wodach amerykańskich w sile około 6 łodzi i zniszczyły do września 1918 r. — 102 statki handlowe o 200000 trb. tonażu.

Śmiała walka niemieckich łodzi podwodnych po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do dzisiejszej wojny i uzyskane przez nie i trwające nadal wysokie cyfry zatopień świadczą według zdania źródeł miarodajnych bardzo przekonywująco o dalszym technicznym rozwoju łodzi po pierwszej wojnie światowej i o ich wzmożonej wydajności, która łącznie z nierównie pomyślniejszymi bazami na wybrzeżu Atlantyku czyni wojnę handlową przeciwko Stanom Zjednoczonym daleko więcej skuteczną, aniżeli to było możliwe przed 24 laty. Całkowity rezultat zatopionego na wodach amerykańskich tonażu sięga według ostatnich niemieckich stwierdzeń około 2 milionów trb.

Ile czołgów posiadają Sowiety?

Ciężki uszczerbek potwornego wału pancernego

BERLIN. (DNB). General-major Theiss w fachowym studium zajmuje się okrzyczaną ilościową przewagą bojową Sowietów. Zadaje on pytanie, ile czołgów mogły posiadać armie sowieckie i ile one jeszcze mogą ich posiadać. Przede wszystkim wskazuje on na hermetyczne odcięcie Związku Sowieckiego od zagranicy, która nie na ostatnim miejscu służyła dla maskowania olbrzymich zbrojeń. Jak stwierdza on następnie, aż do początku ofensywy zimowej Sowietów, zniszczono lub zdobyto około 24.000 wozów bojowych. A więc pierwotna liczba istniejących tanków musiała sięgać kilku dziesiątków tysięcy. Nie zdradza on tajemnicy stwierdzając, że niemiecka broń pancerna w przeciwieństwie do wrogiej propagandy, wprowadziła do walki tylko ułamek nieprzyjacielskich sił pancernych.

Genera.-major Theiss nie wątpi, że Sowiety nadal rozporządzają wozami bojowymi, lecz godną uwagi jest okoliczność, że podczas bitwy zimowej zniszczono zaledwie dziesiątą część wozów bojowych nieprzyjaciela, jakie zostały zdobyte w takim samym czasie w ofensywie poprzedniej.

Oczywiście należy pamiętać, że nie sposób ściśle ustalić strat przyczynionych napastnikowi, obliczając tylko wozy rozbite bezpośrednio w obrębie właściwego pola bitwy na froncie. Z zestawienie skutków ofensywy i obrony wnioskuje Theiss, że potworny wał pancerny sowiecki również poniósł najcięższe straty. Większość zakładów przemysłowych sowieckich, będących w stanie budować wozy pancerne, jest na skutek operacyj wojennych sparaliżowana lub unieruchomona.

„Aż do zniszczenia bolszewizmu"

Drugi dzień podróży inspekcyjnej Generalkommissar'a — Z Poniewieża do Birż. — Potężna manifestacja litewskiego ludu włościańskiego. — Przyrzeczenia wiernej pracy aż do zwycięstwa.

(Ciąg dalszy ze str. 1-e).

pokoju jak i dla każdego spełnianie swego urzędu. Wojna przynosi wiele trudności, wiele nagłych wymagań, które bezwarunkowo muszą być spełnione, przynosi ciężar dla ludności i pewne ograniczena. Ale dopiero w czasie wojny i w czasie wojennym wykazuje się, czy człowiek coś wart, czy też nie.

Właśnie w czasach wojennych, gdy każdy z pośród ludności musi ponosić znacznie większe ciężary, nie mogąc w skromnym swoim bytowaniu odrazu zrozumieć wielkich współzależności, pokazuje się, kto jest dla narodu prawdziwym wodzem, doradcą, opiekunem. Ponad obowiązkowe spełnianie swych administracyjnych zadań epoka obecna wobec was stawia, moi litewscy przyjaciele z administracji krajowej, specjalne wymagania.

Działając zawsze objaśniać!

Siły ludności w walce z bolszewizmem nie można zmobilizować za pomocą rozporządzeń i rozkazów. Trzeba, aby każdy włościanin i każdy robotnik lub pracownik dokładnie wiedział, że mnogość świadczeń i pracy i specjalnych obowiązków, wymaganych od niego, nie jest niczym innym, jak bronią przeciwko bolszewizmowi. A więc musicie być nie tylko dobrymi urzędnikami, lecz również działać objaśniająco. Musicie nie tylko żądać od włościanina, aby dostarczył krowę, lecz jeszcze musicie mu wciąż tłumaczyć, dlaczego on dostarcza tę krowę, mianowicie dla frontu. Musicie objaśnić każdemu włościaninowi, że on musi więcej uprawiać, żeby móc dostarczyć zboże, kartofle mleko, masło lub jaja dla walczących żołnierzy i żeby jeszcze mu dosyć zostało dla swoich własnych potrzeb życiowych.

Nie tylko musicie zabraniać handlu połajemnego, lecz każdemu tłumaczyć, że przez ten handel odbiera frontowi potrzebne środki żywnościowe i przedmioty oraz zaopatrzenie miastu i że przez wygórowane ceny odbiera się ludności miejskiej, pracującej dla produkcji wojennej —możność kupowania tych drogich towarów, że się ją przez to rozgorycza, zmusza się ją głodować i przez to obniża się jej chęć do pracy i jej wydajność w produkcji. Znaczy to: ogół i tym samym również i każda jednostka, a również i zajmujący się handlem połajemnym, otrzyma w przyszłości mniej dóbr, gdyż miasto mniej ich produkuje. Przez pozorny chwilowy zysk niszczy on zaopatrywanie na przyszłość. Robotnik winien nie tylko być zarejestrowanym na pracę i umieszczonym, lecz należy mu wyjaśnić, że jego udział w pracy w fabryce w Niemczech albo w transporcie, koniecznym jest dla wytwarzania broni i dostarczania na Wschód i zaopatrzenia żołnierzy, broniących na froncie jego życia i egzystencji przeciwko bolszewizmowi.

Nigdy nie zapominać o niebezpieczeństwie bolszewickim

Powinniście dobitnie każdemu objaśnić, o czym wszyscy my wiemy, lecz nad czym nie każdy pojedyńczy człowiek zastanawia się, że wszyscy musimy zespolić się w walce z bolszewizmem, dla zwycięstwa. Gdyż gdybyśmy nie zwyciężyli, to Litwa wówczas byłaby tylko pustym pojęciem geograficznym, a ludność jej zostałaby wywieziona przez bolszewików na drugą stronę Uralu. Każdy człowiek składający ofiary i pracujący, ma prawo wiedzieć, po co on ponosi ofiary i dla kogo on pracuje. Waszym zadaniem, moi panowie, jest uczynić to zrozumiałym dla każdego pojedyńczego człowieka.

Bolszewickie panowanie terrorystyczne uświadomiło tutaj wszystkich o strasznym niebezpieczeństwie im grożącym. Dbajcie o to, aby nikt nie utracił z pamięci tego niebezpieczeństwa, żeby on je miał co dzień i co godzinę przed oczami, żeby wiedział, że jego ofiara i jego praca jest bronią przeciwko temu okropnemu niebezpieczeństwu. Jest to pierwsze nowe wymaganie, jakie nasuwa się dla każdego pojedyńczego z was w walce z bolszewikami, mianowicie być ojcowskim doradcą i niezmordowanie uświadamiać ludność.

Sprawiedliwie traktować ludność

W czasach wojennych, kiedy od ludności koniecznym jest wymaganie pewnych ofiar, staje się znacznie ważniejszym, niż w czasie pokoju, a nawet sprawą decydującej wagi, sprawiedliwe traktowanie ludności.

Przy dostawach ze strony włościan, należy uwzględniać wielkość obejścia, urodzajność ziemi, liczebność rodziny, koni i pogłowia bydła. Kto więcej posiada, winien też więcej dostarczać, kto zaś mniej, ten może tylko mniej dostarczyć. Kto jest młody i zdrów i czyje ręce nie koniecznie muszą być użyte w jednym miejscu, tego jest łatwiej użyć do pracy w innym gospodarstwie, w innym okręgu, albo w fabryce w Niemczech, niż człowieka starego i już niezdrowego. Gdy jedni mają tylko konieczne do jedzenia i życia, wówczas nie powinno się zdarzać, aby inni opływali w dostatki, pochodzące z podejrzanych źródeł. Ludzie posiadają bardzo czułą wrażliwość na to, czy ktoś jest sprawiedliwy, albo prowadzi gospodarkę protekcyjną i pozwala się rządzić motywami, absolutnie niedopuszczalnymi na jego stanowisku. Już w czasie pokojowym takie wykroczenia dla urzędnika są haniebne, a w czasie wojny są zbrodnią. I to jest trzecie nowe wymaganie, jakie w tej wojnie podchodzi do was, mianowicie niezmordowanie trudzić się nad sprawiedliwym traktowaniem ludności, sprawiedliwym podziałem ofiar i ulg, nikogo nie pomijać i nikogo ne przedkładać, chyba by zasługiwał na to swym zachowaniem.

Gotowi do oddania wszystkiego najlepszego

Wierzcie mi moi Panowie, opłaca się stosować te zasady. Byłem ja w tym kraju w chatach wieśniaków i w mieszkaniach robotników, oglądałem zagrody i wizytowałem fabryki i biura i wszędzie widziałem pilnych, pracowitych ludzi, którzy po okropnościach bolszewizmu znów z ufnością patrzą w przyszłość. Sam jestem co do tych ludzi przekonany, że są oni chętni i gotowi do oddania z siebie wszystkiego najlepszego i do wykonywania każdej pracy, by przez to wywdzięczyć się Adolfowi Hitlerowi i niemieckim żołnierzom, którzy ich wyswobodzili od bolszewizmu. Chcą oni tylko wiedzieć, na co oni mają składać ofiarę i dlaczego to jest potrzebne, chcą oni tylko wiedzieć, dlaczego muszą pracować w fabryce w Niemczech, gdzie ona mniej więcej znajduje się i że ich pomieszczenie i zaprowiantowanie będzie takie same jak robotników niemieckich. Chcą oni tylko wiedzieć, że będą traktowani sprawiedliwie, a nie że jeden musi oddać wszystko i pracować ponad siły, podczas gdy drugi spaceruje, uprawia handel pokątny i żyje sobie dobrze, chcą oni tylko wiedzieć, że uczciwa praca i ofiarność znajdują też uznanie, a egoiści i ludzy spotykają się z pogardą i karami.

W porę rozpoznać nową epokę

Dla dobra tych ludzi chcemy nie tylko rozbić bolszewizm, który nastawał na ich mienie i dobytek i na ich życie, lecz chcemy też stworzyć im więcej czysty i więcej sprawiedliwy świat w nowej Europie, jaki zaczął już urzeczywistniać w Niemczech Adolf Hitler przez narodowy socjalizm, świat, w którym znajduje uznanie praca każdego uczciwego człowieka, i w którym też każda jednostka spożywa owoce swojej pracy. Albowiem z jednej rzeczy musimy sobie zdawać sprawę, że z wybuchem tej drugiej wojny światowej, która jest nawskroś wojną rewolucyjną, dawny świat zginął bezpowrotnie. Z wojny tej, bez względu na to, co ona nam jeszcze przyniesie, wyjdą ludzie i narody z nowymi pojęciami i nową postawą życiową i z nowymi ideałami. Będziemy musieli urządzić się na wielkich obszarach Europy w nowszym sprawiedliwszym ustroju gospodarczym. Szczęśliwy kto w porę rozpoznaje i zgadza się z tą nową epoką. Albowiem kto obróci wzrok wstecz, obok tego przejdzie koło historii. Szczęśliwy, kto dla zwycięstwa nad bolszewizmem i dla zbudowania tego nowego uwolnionego od niebezpieczeństw świata poświęca w porę cały swój trud i pracę. Ten nowy świat podziękuje mu i wielokrotnie odpłaci się. Setki milionów ludzi w Europie i poza Europą przystąpiło do zwyciężenia bolszewizmu i starego świata komunizmu i jego popleczników i do budowy tego nowego świata. Niech nam nikt później nie zrobi zarzutu, żeśmy tlczego nie dokonali i żeśmy zawiedli.

Ja, moi przyjaciele, spieszam się w tej pracy dla dobra wielu. wielu pracowitych i sumiennych wieśniaków i pracowników tego kraju na Was, tak jak Wy każdej chwili w tych dążeniach możecie polegać na mnie. Będzie to najlepsze podziękowanie, jakie możemy złożyć Adolfowi Hitlerowi i jego żołnierzom za wyswobodzenie spod bolszewizmu.

Tkanina z włosów ludzkich

BUDAPESZT. (DNB).

Według doniesień gazet, udało się pewnemu węgierskiemu tkaczowi po sześcioletnich próbach wyprodukować z włosów ludzkich tkaninę, która posiada rzekomo wszystkie właściwości wełny owczej. Wynalazca, który jednocześnie jest przedsiębiorcą, wezwał pismem okólnym wszystkich fryzjerów na Węgrzech do zbierania włosów ludzkich. Przedstawicielom prasy oświadczył ten przedsiębiorca, że liczy on na otrzymywanie miesięcznie 15 do 20 tysięcy kilogramów odpadków włosów ludzkich, co odpowiada mniej więcej ilości, potrzebnej do stałego utrzymywania w ruchu największej przędzalni na Węgrzech.

Ograniczenia w produkcji

BERNO. (DNB). „Exchange Telegraph" podaje do Waszyngtonu: Na skutek zarządzenia rządowego, zabroniono wytwarzanie 300 artykułów, składających się z żelaza lub stali. Kilka tysięcy fabryk i warsztatów otrzymały polecenie zakończenia produkcji w ciągu trzech miesięcy. M. in. wstrzymuje się wyrabianie wanien kąpielowych, składowych części samochodów, piór wiecznych, ołówków metalowych, krzesła, skrzynek do narzędzi i przyborów kancelaryjnych.

Stadium przejściowe na Wschodzie

Pozycje wyjściowe dla przyszłych działań wojennych

BERLIN. Całkowita zmiana krajobrazu na froncie wschodnim, gdzie zniknął już śnieg i lód, a cały kraj znajduje się pod znakiem wody, wylewów i głębokich błot, skazuje wojska na krótki czas do względnego bezruchu. Ten okres przejściowy nie jest niczym innym, jak stadium wstępnym do przyszłych bitw. Charakteryzuje go szereg naturalnych zdarzeń i militarnych faktów, które dadzą się ująć z następujących punktów widzenia:

Po pierwsze: Wywołana porą roku zmiana przyrody wywołuje rozmaite i to nie mało ważne skutki w zakresie taktycznego kształtowania się sytuacji frontowej na poszczególnych odcinkach, na przykład w rejonie okrążonego Leningradu. Po stajaniu lodów na jeziorze Ładoga, którego powierzchnię lodową używano dotychczas jako drogi dowozu posiłków dla Leningradu, został znowu Leningrad odcięty od wszelkich stałych połączeń z sowieckim zapleczem.

Po drugie: Równolegle z tym odbywa się planowe oczyszczanie frontu drogą miejscowych ataków. Charakterystyczny przykład tych działań stanowi odsiecz północnej niemieckiej grupy bojowej. Jak wiadomo, przed frontem niemieckim istniał cały szereg takich umocnionych wysp, albo — w mniejszych rozmiarach — pozycyj ryglowych, które znowuż prawie wszystkie wciągnięte zostały do frontu niemieckiego. Wszystkie te przedsięwzięcia, z którymi łączą się również inne akcje, zmierzające do poprawy i do oczyszczenia frontu, nie należy już rozważać z punktu widzenia defensywnego bezpieczeństwa, lecz stanowią one wyraźny znak przygotowywanych działań wojennych w ramach planowanego wielkiego niemieckiego ataku.

Niemiecki plan ataku jest dominującym faktem militarnego działania już w okresie przejściowym. Jest on również dla przeciwnika faktem absolutnie pewnym, chociaż jego czas, miejsce, metodę i cel strategiczny odczuwa się jako nieznane jeszcze i zagadkowe oraz poważną troskę budzące zdarzenie. Lecz wszystko, co dzieje się po stronie niemieckiej w okresie przejściowym, wskazuje na plan olbrzymiego ataku i pozwala na zrozumienie dążności do zabezpieczenia sobie pozycji wyjściowej do zbliżających się operacyj, pozycji, któraby najlepiej odpowiadała strategicznym wymaganiom przyszłych działań bojowych.

Niemieckie wojska frontowe znajdują się, jak stale widać z bezpośrednich komunikatów frontowych, w najlepszej formie. Nastrój oddziałów jest wspaniały, a wola ataku i wiara w zwycięstwo opanowuje żołnierzy w momencie, gdy wspomnienie o ciężkich walkach odpierających w zimie wiąże się z widokami nowych wielkich ataków. Ciężkie zapasy zimowe wzmocniły ponadto, jak donoszą wnikliwi obserwatorowie z frontu wschodniego, morale bojowe żołnierzy frontowych i wzbogaciły niezwykle ich doświadczenie.

Ponownie zwrócono uwagę na jednolitość prowadzenia wojny przez mocarstwa paktu trzech. Można przyjąć za pewnik, że jednolitość operatywnego planowania i działania sprzymierzonych mocarstw zadecyduje również o przyszłych wydarzeniach tej światowej wojny. Mocarstwa paktu trzech mają przy tym to pierwszeństwo, że mogą na wszystkich teatrach wojny wystąpić tworząc rozstrzygający punkt ciężkości i że mogą przeciwnika, jak to wykazał dotychczasowy przebieg wojny, mając przewagę, pobić.

Właśnie w tych dniach toczą się po stronie aliantów ożywione spory co do kolejnej ważności teatrów wojny. Zaczynając od Chin przez Australię, Związek Sowiecki, Stany Zjednoczone, aż do Anglii każde państwo ma inny pogląd co do przeciwnika i teatru wojennego, który wymaga koncentrycznego skupienia wszystkich wojsk. Jednym z tych sporów jest świadomość, że alianci w ogóle nie mogą stworzyć przeciwko mocarstwom Osi żadnego militarnego ani morskiego punktu ciężkości, który by mógł stwarzać widoki na rozstrzygający o wojnie rezultat. W tym okazuje się różnica w prowadzeniu wojny przez mocarstwa Osi i przez aliantów.

O „DRUGI FRONT"

GENEWA. (DNB). Generał sir Hubert Gough domaga się w specjalnym artykule umieszczonym w „Evening Standard" z 2 maja stworzenia jeszcze w roku bieżącym drugiego frontu. Sprzymierzeniec sowiecki, pisze Gough, znajduje się w przededniu najbardziej rozstrzygających walk. Dla poparcia Rosji Sowieckiej musi Wielka Brytania rzucić wszystko do walki, bez względu na to, co z tego wyniknie". W Anglii nie można przeoczyć tego, jak potężna siła tkwi w armii niemieckiej. W każdym razie nie można urzeczywistniać drugiego frontu środkami połowicznymi. Albowiem nie powinny się powtórzyć doświadczenia, jakie Brytyjczycy zrobili w Norwegii, Grecji itd. Rzeczywistą trudność przy próbie powołania do życia nowego frontu w Europie zachodniej stanowi brak tonażu okrętowego.

NOWA NIEMIECKA ARCHITEKTURA

MADRYT. (DNB). Szef państwa hiszpańskiego, generał Franco, wyraził po zwiedzeniu otwartej we środę wystawy „Nowa niemiecka architektura" ambasadorowi niemieckiemu swoje wysokie uznanie z powodu wybitnych osiągnięć nowej niemieckiej architektury i wpisał się podobnie jak i minister spraw zagranicznych do księgi honorowej wystawy. Gazety madryckie uznają otwarcie wystawy jako niemiecko-hiszpańską manifestację pierwszej klasy. Umieszczają one liczne zdjęcia uroczystego otwarcia wystawy i uważają ją jako żywy dowód woli Wodza Niemiec Adolfa Hitlera do nowej twórczości.

Jonathan Wainwright w niewoli

TOKIO. Po tym, gdy wyspa Corregidor trafiła do rąk japońskich, udał się naczelny dowódca wojsk amerykańskich i filipińskich, generał porucznik Jonathan Wainwright, opierający się w dalszym ciągu na Corregidor od chwili upadku półwyspu Bataan, razem z oficerami swego sztabu na górę Malinta i poddał się tam wojskom japońskim.

Jak dalej komunikuje Domei o operacjach przy zdobywaniu Corregidor, w dn. 6 maja wylądowała przed świtem, korzystając z blasku księżyca, straż przednia wojsk japońskich na wybrzeżu północnym wyspy i niezwłocznie zajęła lotnisko Corregidor. Jednocześnie inne oddziały obsadziły górę Malinta, wznoszącą się na 150 mtr. w środku wyspy. Natychmiast po wylądowaniu wojsk nadleciały silne oddziały japońskich samolotów wojskowych na pozycje nieprzyjacielskie na północny zachód od wyspy i obrzuciły je ciężkimi bombami. Inne oddziały japońskich samolotów wojskowych prowadziły w środę zrana niszczące bombardowanie nieprzyjacielskich pozycyj artylerii na wyspie Caballo, położonej na południowy zachód od Corregidor. W nocy na 7 maja udało się już oddziałom japońskim wylądować na Caballo i jeszcze przed świtem całkowicie zawładnąć wyspą.

Olbrzymia zdobycz Japończyków

TOKIO. Jak podają z Lashio, w ręce oddziałów japońskich trafiła tam, jak również w mieście granicznym Bhamo wielka ilość materiałów wszelkiego rodzaju. Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi wojska nieprzyjacielskie nie miały już czasu zastosować taktyki „spalonej ziemi", wobec swego odwrotu do chińskiej prowincji granicznej, który to odwrót miał charakter ucieczki.

Tak naprzykład w Bhamo znaleziono kilka wielkich magazynów przepełnionych ciężarówkami, olejem, benzyną, ryżem, cukrem i innymi towarami przeznaczonymi dla Czungkingu. Samochody ciężarowe posiadały oznaki towarzystwa handlowego angielsko - czungkińsko-chińskiego. Droga odwrotu nieprzyjacielskich sił zbrojnych prowadząca z Lashio przez Bhamo do Lungling, oznaczona jest setkami samochodów i innego materiału wojennego, do pozostawienia których były zmuszone wojska czungkińsko-chińskie podczas ucieczki i które zostały zniszczone przez wojska japońskie w czasie działań wojennych.

TOKIO. Podczas przebiegu operacyj przy zajęciu Bhamo, zdobyły oddziały japońskie 32 okręty z wartościowym ładunkiem broni i amunicji, 10 warsztatów do montowania samolotów, jeden warsztat naprawy samochodów, 22 motorów samolotowych i samochodowych, wielką ilość części składowych samochodów, 4000 ton wolframu, 20.000 worków ryżu i 5000 blaszanek z benzyną.

NIEZAPRZECZONE PANOWANIE JAPONII NA MORZU

Bitwa morska na Morzu Koralowym

BERLIN. Z ostatnich wiadomości zdaje się wynikać, że bitwa morska na Morzu Koralowym nie osiągnęła jeszcze swego końca, aczkolwiek brak dalszych szczegółów o przebiegu bitwy. Amerykanie zmuszeni są do przyznania się, że całkowicie nie wiedzą o miejscu postoju floty japońskiej i jeszcze nie mogą zorientować się, co obecnie planują Japończycy. Ostatnio komunikaty urzędowe pochodzą z soboty wieczór. Japończycy donoszą, że bitwa morska toczy się dalej, podczas gdy departament marynarki w Waszyngtonie o samej bitwie morskiej nic nie wspominał, polemizując jedynie z japońskimi komunikatami. Już to wskazuje na niepewność, jaka panuje w Waszyngtonie. Komunikat zasługuje na to, by go przytoczyć w jego dosłownym brzmieniu. Składa się on z pięciu punktów.

„1. Marynarka wojenna uświadamia sobie, że społeczeństwo amerykańskie dostrzega zawodność wszystkich z nieprzyjacielskiego źródła pochodzących twierdzeń.

2. W ostatnich swoich komunikatach nieprzyjaciel podał obszerne wiadomości co do amerykańskich strat w bitwie morskiej na Morzu Koralowym.

3. Nadesłane dzisiaj do departamentu marynarki wiadomości nie potwierdziły straty jakiegokolwiek lotniskowca amerykańskiego albo pancernika w czasie tych działań bojowych.

4. Wiadomości o poniesionych przez nasze siły stratach są niekompletne. Zostaną one podane do wiadomości wówczas, gdy informacje te nie będą już przedstawiały wartości dla nieprzyjaciela.

5. Z innych terenów niema nic do zakomunikowania".

Ważne jedynie z tego jest to, że Knox poleca zawiadomić, iż jego wiadomości o bitwie morskiej są jeszcze niekompletne. W ten sposób również zamierzone dementi stało się iluzoryczne. Wmawianie twierdzenia o zawodności japońskich komunikatów, jest zbyteczne. Podczas kiedy Tokio zwykło stale natychmiast wydawać sprostowania, w wypadku gdy jakaś wiadomość ostatecznie się nie potwierdzi, to tego rodzaju sprostowań na niekorzyść Stanów Zjednoczonych z Waszyngtonu jeszcze nie mieliśmy nigdy. Ten komunikat amerykański należy za tym uważać jedynie za próbę chwilowego odłożenia podania do wiadomości miażdżących wyników bitwy morskiej.

O rozmiarach bitwy morskiej jest już obecnie nieco wiadomości. I tak „Asahi" nazywa oddział floty nieprzyjacielskiej najsilniejszą eskadrą lotniskowców, jaka kiedykolwiek dotychczas spróbowała zaatakować. Mówi się też, że Morze Koralowe zaroiło się w tej chwili od japońskich liliputnich łodzi podwodnych. Bitwa była jednak nie tylko próbą sił morskich, lecz także i lotnictwa. Z obydwóch stron rzucono do walki wielką liczbę samolotów torpedowych. Rzeczoznawcy wojskowi wyliczyli na podstawie cyfr podanych przez obydwie strony, że w walce uczestniczyło ponad 300 samolotów. Liczba ta jest może oceniana zbyt nisko, ponieważ „Yorktown" i „Saratoga" posiadały w czasach pokojowych, każdy po 60 względnie po 90 samolotów, a okręty wojenne można oceniać na 80 do 120 samolotów. Zatopienie obydwóch lotniskowców mogło spowodować również stratę nie zestrzelonych w bitwie morskiej samolotów ponieważ nie miały one żadnej więcej możliwości lądowania.

Gazety japońskie opublikowały dzisiaj bilans ogólnych strat amerykańskich. Lista ta dowodzi, w jak wielkich rozmiarach amerykańska flota na Pacyfiku straciła zdolność do wszelkich dalszych działań. Ogółem zatopiono dotychczas 8 pancerników, 15 ciężkich i lekkich krążowników, 5 lotniskowców, 1 lotniskowiec wodnopłatowcowy, 17 kontrtorpedowców, 8 łodzi podw., 5 stawiaczy min, 4 kanonierki i 2 okręty pomocnicze. Jeśli chodzi o wielkie jednostki Stany Zjednoczone posiadały na początku wojny 17 pancerników, 7 lotniskowców, 3 lotniskowce-awionetki i 37 ciężkich i lekkich krążowników.

Japońskie panowanie na Oceanie Indyjskim po bitwie morskiej na Morzu Koralowym jest bezsprzeczne. Dlatego też operacje na Oceanie Indyjskim mogą być spokojnie nadal prowadzone. Świadomość tego faktu wywołała już najwyższe zdenerwowanie w Australii i w Indiach.

TOKIO. Komunikat Japońskiej Kwatery Głównej o japońskim zwycięstwie morskim na Morzu Koralowym, cała prasa ilustruje zdjęciami w wielkim rozmiarze zatopionych lotniskowców Stanów Zjednoczonych „Saratoga" i „Yorktown", jak również innych statków wojennych nieprzyjacielskich zatopionych lub ciężko uszkodzonych. Jak zaznacza „Hoschi Shimbun" w swym pierwszym komentarzu, niemożliwością będzie dla Anglo-amerykańskich mocarstw organizowanie nowej, odpowiadającej wymaganiom floty na Pacyfiku, gdyż obydwa kraje nie są w stanie zabrać swe jednostki z Atlantyku i Morza Śródziemnego, gdzie są one niezbędnie potrzebne. Pismo zaznacza, że po tej bitwie morskiej stał się Pacyfik zdecydowanie morzem japońskim.

Minorowe przemówienie Churchilla

AMSTERDAM. (DNB). W swym przemówieniu przed mikrofonem wypowiedział Churchill swe zapatrywanie na problematy przeszłości i przyszłości. Przyznał on, że leżący poza Anglią okres „był pełen kłopotów i trudności" i że Anglicy muszą się pogodzić z pewnymi rozczarowaniami. „Z trudem tylko" ciągnął Churchill, „i bez broni uratowali Anglicy swe oddziały z Dunkierki i stawiali czoło zwycięskim Niemcom, jak również Włochom". Churchill przeszedł następnie do walk w Etiopii, Palestynie, Iranie, Syrii i Iraku, a również w Grecji i zaznaczył, że Anglicy „podczas całego tego czasu byli normalnie wspierani przez Roosevelta". Omawiając teraźniejszość, uważa Churchill, że Anglicy „jak i w wojnie światowej znowu muszą przejść przez wiele porażek i niedostatków". Oczywiście nie są oni już teraz osamotnieni, jak przed dwoma laty.

Rosja poniosła przy Stalinie tak wielkie straty, jakich żaden kraj nie poniósł w tak krótkim czasie. Od pierwszego dnia pochodu w Rosji zawarli jednak Anglicy braterstwo z Rosjanami. Obecnie Anglicy podobno oczekują, że znowu w Rosji zacznie się piekło. Lecz kiedy to nastąpi niewiadomo. Churchill oświadczył o swym przekonaniu, że naród brytyjski będzie trwał z Sowietami w wiernym koleżeństwie i że jest gotów również do podniesienia koniecznych ofiar.

Jest obowiązkiem Anglii konwojować statki transportowe do Związku Sowieckiego pomimo niebezpieczeństwa, grożącego im od niemieckich łodzi podwodnych i kontrtorpedowców. Następnie Churchill zadał pytanie, co może zrobić Anglia żeby pomóc Związkowi Sowieckiemu. Wreszcie prezes ministrów mówił o napadzie na Madagaskar. Decyzja o tym zapadła już przed 3 miesiącami. O ileby port Diego Suarez dostał się w ręce japońskie, to wówczas droga Anglii do Indyj byłaby bardzo zagrożona.

Możliwość zamknięcia gazet w Irlandii

GENEWA. (DNB). „Times" donosi, że w Irlandii obawiają się, iż wskutek braku papieru trzeba będzie zamknąć od 15 września wszystkie gazety. Już obecnie otrzymywały dzienniki irlandzkie tylko 14 proc. ilości papieru, którą zużywały w czasach pokojowych. Irlandzkie ministerstwo zaopatrzenia zawiadomiło w tych dniach wydawców gazet o tych niepomyślnych horoskopach i podkreśliło przy tym, że od listopada niema prawie żadnych widoków na import papieru gazetowego, ponieważ cały posiadany tonaż będzie potrzebny dla przywozu pszenicy. Ministerstwo poradziło wydawnictwom gazet, by jeszcze bardziej, aniżeli dotychczas obniżyły zużycie przez siebie papieru, mianowicie do 10 proc. swego zapotrzebowania pokojowego.

PARYŻ. Według doniesienia agencji AFIP, zastrzelono 5 komunistów i żydów z powodu dokonania zamachu na pewnego niemieckiego wojskowego. Na wypadek, gdyby nie udało się ująć sprawcy zamachu w ciągu 8 dni, zapowiedziano dalsze środki represyjne względem żydów i komunistów.

BUENOS AIRES. (DNB). Z Rio de Janeiro donoszą, że zarządzone dotychczas wydawanie na kartki nafty tylko w wielkich miastach Brazylii ma być rozciągnięte na cały kraj. Prezydent państwa Vargas udzielił odpowiednich pełnomocnictw narodowemu urzędowi naftowemu.

„Niema nikogo, ktoby pomógł"

Północno - amerykańska gazeta „New York Journal American" pisała niedawno: „Pozwólcie nam skończyć ze wspomaganiem pożyczkami i dostawami wszystkich tych niewdzięcznych narodów, które w swojej biedzie wyciągają do nas żebrzące ręce. O Anglię i Związek Sowiecki nie potrzeba się troszczyć: albowiem one mogą same sobie poradzić. Lecz Japonia stanowi rzeczywiste niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych. Na Pacyfiku niema nikogo, ktoby pomógł Ameryce".

Te „niewdzięczne narody, które obecnie w swojej biedzie wyciągają do Ameryki żebrzącą rękę", są to właśnie te państwa, które swego czasu Roosevelt przez swoje zachowanie się wplątał w wojnę. To że teraz ma się ich puścić z kwitkiem odpowiada w zupełności zwykłym manierom amerykańskich podżegaczy wojennych. Czy z drugiej strony Anglia i Związek Sowiecki rzeczywiście tak dobrze mogą troszczyć się o siebie, jak to mniema północno-amerykańska gazeta, pozostaje co najmniej w sprzeczności ze zwróconymi w ostatnim czasie do Roosevelta przez Związek Sowiecki wołaniami o pomoc i z trwożliwymi nadziejami Anglii na pomoc amerykańską. Anglia przecież rozpoczęła tę wojnę licząc jedynie na pomoc, jaką jej na pewno przyrzekł Roosevelt. Żydom i geszefciarzom z tamtej strony oceanu dają wprawdzie obecnie zwycięstwa japońskie na Pacyfiku dobrą sposobność zerwania swoich zobowiązań i umów ze swymi sprzymierzeńcami. Z tamtej strony oceanu chętniej posługują się takim łobuzerskim sposobem myślenia, zamiast przyznać się, że tak czy tak niczym pomóc nie można. Łodzie podwodne mocarstw paktu trzech podkreśliły grubą kreską rachunek.

Stosunki dzisiaj układają się w ten sposób, że przebiegli Yankesi nie tylko opuszczają beznadziejnie walczących sprzymierzeńców, lecz również z coraz bardziej smętnymi widokami muszą sami walczyć. Nieprzyjemnie, bardzo nieprzyjemnie! Albowiem żydzi i prawdziwi amerykańscy geszefciarze wolą raczej wszystko inne uczynić, niż własnymi rękami chwycić za broń.

Tanieje...

Straty i rozczarowania Stanów Zjednoczonych z dotychczasowego przebiegu wojny znajdują swoje odbicie w rozwoju nowojorskiej giełdy. Przeciętny dzienny obrót na nowojorskiej giełdzie akcyj wynosił w grudniu 1941 r. 1,3 miliona sztuk akcyj, lecz w styczniu 1942 już tylko 570.000. W lutym obrót ten spadł do 360.000, a w marcu do 330.000 sztuk. W listopadzie 1941 całkowity obrót akcjami na Wall-Street osiągnął cyfrę 15 milionów sztuk, w grudniu wzrósł do 36 milionów, ale już w styczniu spadł do 14,9 milionów, w lutym do 7,9 a w marcu do 8,5 milionów sztuk. Taką depresję przeżyła Wall-Street tylko jeden raz w ostatnim dziesięcioleciu, po katastrofie Francji w lecie 1940 r.

Również kształtowanie się ceny za miejsce na nowojorskiej giełdzie odzwierciedla wiernie tę depresję. Jeszcze w r. 1933 miejsce takie kosztowało 250.000 dolarów. W r. 1939 spadło do 60.000, z początkiem 1941 do 35.000, z początkiem 1942 r. do 24.000 a w marcu nawet do 18.000 dolarów. Od końca ubiegłego stulecia cena ta nigdy nie była tak niska jak obecnie.

Dla prawdziwego położenia w Stanach Zjednoczonych jest to głębokie opadanie barometru giełdowego o wiele mniej zawodnym znakiem aniżeli chełpliwe mowy Roosevelta. Jeśliby plutokraci, którzy podjudzili do wojny, jeszcze teraz oceniali widoki zwycięstwa tak, jak to czyni chełpliwie Roosevelt, wówczas nie zamieniłby się szalony fokstrott wokół złotego cielca, stanowiącego przed wszystkimi innymi giełdami świata giełdy nowojorskiej — w zmęczoną procesję żałobną.

Wiadomości z dnia

ŚRODA 13 MAJ
Serwacego
Wschód słońca 4.18
Zachód słońca 20.13

— PRZYGOTOWANIA DO SPISU LUDNOŚCI. W związku z mającym się odbyć w maju spisem ludności, zarząd miejski czyni obecnie przygotowania, które zapewnią sprawne przeprowadzenie spisu. Kierownicy przedsiębiorstw, fabryk i zakładów publicznych, zostali przez zarząd miejski wezwani do wydelegowania na czas spisu podległych im urzędników, którzy jako komisarze spisowi dokonają spisu ludności. (t)

— TERMIN PODAŃ O UZYSKANIE ADMINISTRACJI DOMÓW. W związku z podaną niedawno wzmianką o uprawnieniu byłych właścicieli domów ubiegania się o administrację domów, będących we władaniu Zarządu Miejskiego, nadmieniamy, że termin składania odpowiednich podań upływa 30 czerwca b. r. (p)

— CENY NA CUKIER. Wbrew pogłoskom o zwyżce cen cukru, stwierdzamy, że ceny te pozostają bez zmian, a mianowicie: mączka — RM. 0,48 za kg., puder — RM. 0.53 za kg. oraz cukier w kawałkach — 0.58. O wypadkach żądania w sklepach spożywczych za cukier lub jakiekolwiek inne towary wyższych cen, niż podane w cenniku, należy bezzwłocznie zawiadomić najbliższy posterunek policji. (p)

— KONTROLA W SKLEPACH GALANTERYJNYCH. W wielu sklepach galanteryjnych na terenie miasta przeprowadzana jest obecnie kontrola okresowa. W związku z tym, czynność sklepów na czas prowadzenia kontroli została częściowo ograniczona. (t)

— NALEŻY ZWRÓCIĆ BUTELKI. Pracownicy wielu urzędów i przedsiębiorstw na terenie Wilna otrzymali przy okazji święta 1 maja zezwolenie na zbiorowy zakup wódki. Święto już dawno minęło i wódkę zapewne też już wypito. Pozostaje więc tylko do spełnienia zobowiązanie zwrotu butelek, wydanych przez wytwórnię tymczasowo. Wszyscy kierownicy urzędów i przedsiębiorstw powinni zatroszczyć się o to we własnym interesie swoim i pracowników, gdyż tym, którzy zalegają ze zwrotem butelek i skrzynek będą w przyszłości czynione trudności w uzyskaniu zezwolenia na podobne zbiorowe kupno wódki. Butelki należy dostarczyć do składu przy ul. Dariaus Gireno (d. Żwirki i Wigury) nr. 2 do 15 b. m. (p)

— POWTÓRNA REJESTRACJA PRACOWNIKÓW MEDYCZNYCH ZBĘDNA. Pracownicy medyczni, którzy zarejestrowali się przed 15 listopada ub. r., na podstawie rozporządzenia z 13 października tegoż roku wolni są od obowiązku powtórnego przedstawiania danych osobistych. (p)

— 58 NOWYCH AKUSZEREK. Wileńska szkoła akuszeryjna wydała w tych dniach świadectwa ukończenia nauk z wynikiem pomyślnym 58-iu nowym młodym akuszerkom. Uroczystości końcowe odbędą się w sali wykładowej szkoły. Absolwentki, przygotowane należycie do swej pożytecznej pracy, wyjeżdżają obecnie na prowincję według przydziałów władz sanitarno-medycznych. (p).

— TRAGICZNY WYPADEK NA TRAKCIE OSZMIAŃSKIM. Z przyczyn na razie nieustalonych, w drodze do Wilna trafiła pod przejeżdżający samochód ciężarowy mieszkanka Smorgoń Avalinkiene Helena, która wskutek złamania podstawy czaszki poniosła śmierć na miejscu. Dochodzenie prowadzi policja. (t)

— PRZEZ OMYŁKĘ NAPIŁ SIĘ BENZOLU. W dniu wczorajszym, wskutek omyłki napił się benzolu Vincas Lukaitis, zamieszkały przy Sierakauskio g-ve (ul. Sierakowskiego) Nr. 27 — 5. Pogotowie ratunkowe po zastosowaniu środków zapobiegawczych, ofiarę wypadku skierowało na dalszą kurację do szpitala św. Jakuba. (t)

— WYPADEK SAMOCHODOWY NA ULICY TROCKIEJ. Onegdaj wskutek własnej nieostrożności trafiła pod przejeżdżający samochód Sabina P. Połockio (ul. Połocka) 27, która doznała złamania nogi. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala św. Jakuba. (t)

Już się drukują nowe kartki żywnościowe

Nowe kartki żywnościowe, które będą wydawane w drugiej połowie maja, są już w druku. Będą one nieco odmienne od tych, jakie otrzymywaliśmy dotychczas. Niedługo będziemy mogli podać w tej sprawie szczegółowsze informacje.

Co się tyczy samego porządku wydawnictwa kartek, to należy ostrzec wszystkich mieszkańców, że będą bardzo surowo przestrzegane formalności, których wymaga ustawa.

Trzeba więc zawczasu potroszczyć się o doprowadzenie do porządku dokumentów osobistych domowników. Dokumenty, nieuznawane obecnie za ważne, oraz nieposiadające pieczęci rejestracyjnej z miejscowego komisariatu, nie będą mogły stanowić podstawy do uzyskania kartek żywnościowych.

Oprócz dokumentów osobistych potrzebne będą, naturalnie, zaświadczenia pracy. Kartki żywnościowe będą wydawane według ostatniego podziału na rejony. Nie jest jednak wykluczone, że w niektórych rejonach stworzy się ponadto punkty rozdawnictwa kartek, jak to było w ubiegłym miesiącu. W wypadku stworzenia takich punktów zawiadomimy o tym naszych Czytelników. (p)

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

W sprawie zbioru owoców i jarzyn

W czasie toczącej się wojny owoce, jarzyny, i inne jagody mają szczególne znaczenie w odżywianiu ludności, dlatego muszą one pozostawać pod kontrolą władz gospodarczych, by ich spożycie rozłożone było sprawiedliwie na cały ogół mieszkańców,

W związku z tym, rozporządzeniem Komisarza Rzeszy na Kraj Wschodni przekazano istniejącym już organizacjom handlu hurtowego (w Litwie „Sodyba", na Łotwie „Turiba" i w Estonii — „E. T. K." i „Aedviya Keskuhisius") organizacje punktów skupu, do których wszyscy ogrodnicy, sadownicy oraz ci, którzy zajmują się zbieraniem grzybów i owoców leśnych, muszą dostawiać płody swojej pracy. Sieć wspomnianych punktów jest tak gęsta, że każdy dostawca będzie mógł dostarczać swe produkty bez nakładu zbędnej fatygi i czasu.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 maja r. b. i już od tego czasu „Sodyba" na naszych terenach zajmie się organizacją punktów skupu, z których owoce i jarzyny przejdą w drodze racjonalnego i sprawiedliwego podziału do konsumentów oraz do fabryk, przetwarzających płody ziemne na konserwy. Ustalone jest rozporządzeniem, że należności za wszystkie dostarczone do punktów skupu produkty będą wypłacane dostawcy na miejscu.

Ci ogrodnicy, czy też sadownicy, którzy stale obsługują pewną ilość klijentów, mogą za zezwoleniem odpowiednich władz po przedstawieniu spisu tych klientów uzyskać zwolnienie od obowiązku dostawy. W wypadku posiadania niedużej hodowli jarzyn, czy owoców, wystarczającej tylko dla najbliższej rodziny właściciela, może on także być zwolniony od konieczności dostawienia płodów swej pracy.

Ze względu na to, że ubiegła zima była b. ostra i długotrwała nie można się spodziewać zbyt obfitego zbioru nowalij wiosennych — należy więc pamiętać o tym, że w pierwszym rzędzie powinny być zaopatrzone w jarzyny lecznice. (p)

Jutrzejsze święto odłożone

Na skutek zarządzenia władz centralnych, przypadające jutro, 14-go b. m. Święto Wniebowstąpienia Pańskiego, w roku bieżącym na terenie b. państwa litewskiego, łotewskiego i estońskiego, zostaje przeniesione na niedzielę 17-go b. m.

Praca we wszystkich fabrykach, przedsiębiorstwach i urzędach, odbywać się będzie normalnie. (t)

Pogotowie ratunkowe należy wzywać wyłącznie

w wypadkach niecierpiących zwłoki

Na porządku dziennym jest sprawa wzywania pogotowia ratunkowego w wypadkach zupełnie błahych i nieleżących w kompetencji pogotowia ratunkowego, które ma za zadanie tylko i wyłącznie niesienie pomocy w wypadkach nagłych, potrzebujących natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Niepotrzebne zabieranie czasu pogotowia, naraża na szkodę ludzi, którzy naprawdę potrzebują pomocy pogotowia właśnie w tej chwili, kiedy lekkomyślnie zostało zaalarmowane w wypadku błahym.

Przypominamy jednocześnie, że nie należy się do pogotowia zwracać w sprawie położnic, przewiezienia chorych do szpitali i t. p. sprawach.

Winni niewłaściwego wezwania pogotowia ratunkowego, będą przykładnie karani. (t).

Międzymiastowe zawody ping-pongowe

W pierwszych dniach maja odbyły się w sali związków zawodowych międzymiastowe zawody Wilno — Szawle. Zawody ściągnęły niemałą ilość widzów, miłośników sportu. Przedstawiciele Szaweł byli znacznie silniejsi technicznie, to też zawody skończyły się ich zwycięstwem w stos. 5:3. (p)

Ś. † P.
BOHDAN JABŁOŃSKI
ppułk. w st. spocz.
zmarł dnia 11-go maja 1942 r. w wieku lat 58.
Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odbędzie się w kaplicy na cmentarzu Rossa 15 maja r. b. o godzinie 10 rano, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. O tych smutnych obrzędach zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych stroskana **Żona.**

Ś. † P.
Wacław Korczyc
b. inspektor P. Z. U. W.
zmarł w kwietniu r. b. w wieku lat 51.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 16 maja r. b. w kościele św. Jakuba o g. 9 rano.
O tej bolesnej stracie zawiadamia krewnych i znajomych **Halina Łowczynowska**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—5 fen., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.